



# informacje 4

## biura rektora 30.11.85

### ZMIANY KADROWE W PW

Zapowiedziana przez Wiceministra prof. Królikowskiego we wrześniu br. ocena kadr kierowniczych szkół wyższych została dokonana w listopadzie br. i jej wyniki zakomunikowano kierownictwu Politechniki Warszawskiej w dniu 27 b.m.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie potwierdził pełnienia funkcji przez:

- JM Rektora PW profesora Władysława Findeisena,
- dziekanów wydziałów: FTiMS /doc. J. Petykiewicz/, GiK /doc. A. Makowski/, MT /prof. P. Murza-Mucha/,
- prodziekanów: FTiMS /doc. W. Kolodziej/, GiK /dr hab. J. Panasiuk, doc. U. Urbaniak-Biernacka/, MT /dr Z. Wrzesiński/.

Jak stwierdzili, obecni z inicjatywy Wiceministra Królikowskiego na spotkaniu JM Rektora PW prof. W. Findeisena z dziekanami, Wiceminister prof. Beldowski i dyrektor Departamentu Studiów Technicznych dr J. Stefański, zgodnie z obowiązującymi przepisami decyzje takie nie wymagają uzasadnienia. Przeprowadzona została tylko w Ministerstwie rozmowa informacyjno-wyjaśniająca, podczas której przedstawiono motywy decyzji Ministra.

Działalność kierownictwa PW uznano za niezadawalającą, bo:

- wskaźniki obrazujące problemy zarządzania i gospodarowania nie satysfakcjonują,
- poważne są zaniedbania w pracy wychowawczej /niska sprawność nauczania, przebieg inauguracji/,
- Rektor nie popierał zamysłów nowelizacyjnych ustawy o szkolnictwie wyższym, trudno zatem oczekiwać by działał z przekonaniem w warunkach nowej ustawy,
- organizacje partyjne: zakładowa i warszawska negatywnie oceniają działalność kierownictwa PW.

Innym aspektem sprawy jest konieczność uzyskiwania rekomendacji organizacji partyjnej wyższego szczebla dla pełnienia funkcji kierowniczych, a Komitet Warszawski PZPR cofnął rekomendację Profesorowi Władysławowi Findeisenowi. Decyzję taką przedstawiciel KW podczas rozmowy w Ministerstwie motywował następująco:

- Rektor nie panował nad sytuacją polityczną w uczelni,
- zakłócona została inauguracja,
- niska była frekwencja wyborcza studentów,
- kontrola NIK wykazała liczne niedociągnięcia,
- w uczelni panuje atmosfera frustracji i braku stabilizacji.

Decyzję Ministra niepotwierdzenia pełnienia funkcji przez trzech dziekanów i czterech prodziekanów motywowano chęcią stworzenia warunków lepszego funkcjonowania uczelni.

Wprawdzie Minister uznaje współodpowiedzialność całej kadry kierowniczej za działalność uczelni, ale zgodnie z duchem znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym kieruje się zasadą odpowiedzialności jednostkowej tzn. rektora.

### NOWY REKTOR PW

Podczas wspomnianego wyżej spotkania JM Rektora PW z dziekanami Wiceminister prof. Beldowski poinformował, że Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego mianował na stanowisko Rektora Politechniki Warszawskiej z dniem 1 grudnia 1985 r. prof. dra hab. Zbigniewa Grabowskiego.

inował, że Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego mianował na stanowisko Rektora Politechniki Warszawskiej z dniem 1 grudnia 1985 r. prof. dra hab. Zbigniewa Grabowskiego.

### NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE SENATU PW

Na pisemny wniosek 15 dziekanów i dyrektorów instytutów kierunkowych zwołane zostało na dzień 30 listopada nadzwyczajne posiedzenie Senatu Politechniki Warszawskiej.

Porządek dzienny posiedzenia był następujący:  
1. Informacje o zmianach w kierownictwie uczelni,  
2. Sprawozdanie Rektora za okres do 30 listopada 1985r. W posiedzeniu udział wziął Wiceminister prof. Tadeusz Beldowski.

### UCHWAŁA SENATU PW NR 47

Senat Politechniki Warszawskiej uważa za swój obowiązek wyrazić zdecydowaną dezaprobatę wobec decyzji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27.11.1985 r. odwołującej profesora Władysława Findeisena ze stanowiska rektora naszej uczelni. Nie przekonują nas argumenty, jakie dla uzasadnienia tej decyzji podane zostały przez przedstawicieli Ministerstwa.

W decyzji tej widzimy powrót do skompromitowanego w przeszłości modelu zarządzania uczelniami, eliminującego zasady samorządności akademickiej. Nie możemy nie dostrzec w niej także zlekceważenia opinii ogromnej większości społeczności akademickiej Politechniki Warszawskiej.

Oceny te i odczucia pogłębia fakt, że odwołanych zostało również trzech dziekanów: docent Andrzej Makowski, profesor Paweł Murza-Mucha i docent Jan Petykiewicz oraz kilku prodziekanów. Senat nie podziela opinii, że wszystkie te działania doprowadzą do "stworzenia warunków lepszego funkcjonowania uczelni".

Z głęboką goryczą i troską, ze świadomością powagi sytuacji, w jakiej znalazła się uczelnia, formułujemy nasze stanowisko wobec decyzji Ministra. Jednocześnie, w poczuciu odpowiedzialności za prawidłowe i niezakłócone działanie Politechniki Warszawskiej zwracamy się do wszystkich pracowników i studentów o zachowanie w tych trudnych chwilach spokoju i odwagi, tak jak zawsze do tego wzywał Jego Magnificencja Rektor Władysław Findeisen.

### SPRAWOZDANIE JM REKTORA

Były 4 sprawozdania szczegółowe, a mianowicie: 1981/82, 1982/83, 1981/84, 1984/85. Wszystkie one były przyjęte przez Wysoki Senat, w sposób nie pozostawiający wątpliwości co do akceptacji działania kierownictwa uczelni, rektora i prorektorów w okresie do czerwca 1985. Czuję się zatem zwolniony. . . . .

Pozostaje mi i powiedzieć, co robiło kierownictwo uczelni w okresie tych pozostałych miesięcy, które dzieli nas od przyjęcia ostatniego sprawozdania.



# informacje 4

## biura rektora 30.11.85

Okres ten będzie skądinąd włączony do sprawozdania za r. ak. 1985/86.

Proszę mi więc pozwolić ograniczenie się do jednego wątku, a mianowicie wprowadzania w życie nowej ustawy. Zostały tu wykonane m. in. następujące czynności:

- w pierwszych dniach września skierowałem do pp Dziekanów obszerny list, informujący punktu po punkcie o zmianie składu rady wydziału, zmieniającej niektórych uprawnień do głosowania, zmianie niektórych uprawnień związanych z przewodami doktorskimi /promotorstwo, recenzje/, zmianie przepisów rzutujących na przyjmowanie do pracy oraz awansowanie nauczycieli akademickich,
- na przełomie września i października ustaliłem, w uzgodnieniu z KZ PZPR, jednolite zasady odnośnie wymagania opinii z dotychczasowego miejsca pracy oraz składania ślubowania. Jednolite, t. zn. odnoszące się zarówno do nauczycieli mianowanych jak zatrudnianych na podstawie umowy o pracę, w tym także na części etatu. Są one bardzo proste: a) opinia zewnętrzna wymagana jest tylko raz, przy pierwszym zatrudnieniu, b) ślubowanie składa się tylko raz/długie, inne, przy mianowaniu na docenta/, przy czym osoby już zatrudnione ślubowania nie składają, c) każdy awans lub odnowienie zatrudnienia poprzedza się oceną okresową w myśl art. 133 ustawy.
- w ciągu października i listopada uzyskaliśmy, w wyniku molestowań, korzystne dla pracowników interpretacje MNiSzW odnośnie dopuszczalnego okresu dalszego zatrudnienia st. asystentów, a także awansowania z asystentów na st. asystentów /nie potrzeba wymagać stażu zawodowego/,
- nie udało się uzyskać upoważnienia do przeprowadzenia ocen okresowych oraz do interpretacji wymagania stażu zawodowego przed asystenturą; są to sprawy wielkiej wagi dla kilkudziesięciu pracowników PW, o zatrudnieniu przedłużonym do końca 1985 r.,
- uzyskaliśmy satysfakcjonujące wyjaśnienie problemu kontynuacji przewodów doktorskich, w których promotorami bądź recenzentami są dr hab. /nie docenci/,
- uruchomiliśmy prace nad nowym statutem PW oraz nad nowym regulaminem samorządu studenckiego,
- KZ PZPR ustalił, a ja przekazałem Panom Dziekanom do współdziałania konkretne i precyzyjne zasady formułowania i uwzględniania stanowiska POP PZPR w sprawach kadrowych; oczekuje się na podobnie konkretne zasady ze strony SD.

### WYSTĄPIENIE JM REKTORA

Refleksje nad okresem sprawowania urzędu rektora. Dwie postawy.

Są do pomyślenia dwie skrajne postawy rektora: Politechnika jest dla mnie, czy też jestem ja dla Politechniki.

Staralem się zajmować tą drugą postawą, starałem się być dla Politechniki Warszawskiej.

Proszę nie wiązać z tą postawą jakiejś szczególnej wartości moralnej, jest to też postawa wyrachowana, a mianowicie wyrachowana na uzyskanie dobrego imienia.

Znacznie większą wartość moralną ma postawa "dla Politechniki Warszawskiej" gdy jest bezimienna, gdy spotykamy ją u t. zw. szeregowych pracowników uczelni, u dołu drabiny służbowej i społecznej, gdy nie czekają za to

laury i aplauzy.

Było i jest w Politechnice wiele takich osób, proszę mi pozwolić powiedzieć o jednej, którą dobrze zapamiętałem.

Około 25 lat temu w dawnej naszej Katedrze Automatyki i Telemechaniki PW mieszczącej się wówczas w gmachu Technologii Chemicznej, pracowała jako sprzątaczką niemłoda już kobieta, wdowa po kolejarzu, Franciszka Chilikowa. Otóż ta Pani Chilikowa traktowała lokal Katedry z troską równą trosce o własne mieszkanie. Nie było mowy o niewytarciu nóg czy zapomnieniu o popielniczkach. Dawała nam takie Pani Chilikowa lekcje na tym polu: dla mnie mienie uczelni, mienie państwowe to było mienie wspólne, ale nie niczyje. Do dziś wspominamy z obecnym profesorem w PAN, jak to będąc doktorantem wziął gąbkę do tablicy żeby ją podłożyć pod jakiś silnik w swoim stanowisku badawczym. Spotkały go za to ostre wymówki - nie za to, że wziął gąbkę, ale on ją przeciął na pół, a więc zniszczył! Była to ponadto kobieta bardzo dobra i do głębi życzliwa, pamiętają ją za to do dziś ówczesni studenci i pracownicy. Kilku z nas było na jej pogrzebie na Wolskim Cmentarzu. Myślę, że Pani Franciszka Chilikowa wywarła wcale niemały wpływ wychowawczy, pokazała, że wychowują nie tylko nauczyciele akademicki, ale całe otoczenie.

Jak realizowałem postawę "dla Politechniki Warszawskiej"?

W dużym skrócie:

- starałem się rozpoznawać, co jest dobre dla uczelni, w sensie całościowym i długofalowym. Przychodziło przy tym niejednokrotnie podejmować decyzje nie dla wszystkich zrozumiałe lub zajmować stanowisko niezgodne z doraźnym życzeniem większości. Wspomnę tu takie sprawy, jak to, że nie uległem presji uruchomienia w PW studiów pożarniczych oraz udaremnienie strajku okupacyjnego w Gmach Głównym nazajutrz po ogłoszeniu stanu wojennego.

- starałem się wytwarzać atmosferę przyjazną dla człowieka, atmosferę poszanowania każdego pracownika i każdej dobrej pracy, choćby najbardziej nisko położonej w hierarchii stanowisk i zawodów. Opisałem przed chwilą jedno z doświadczeń życiowych, które mnie tego nauczyło. Staralem się także usilnie o to, żeby nie być stronniczym, nie kształtować swego stosunku do poszczególnych osób według tego, jaki jest ich światopogląd.

Dlatego najbardziej może dotkliwą z negatywnych ocen jakie o sobie przeczytałem była ocena następująca: "wyczuwalna jest atmosfera przychylności kierownictwa PW do działaczy b. Solidarności- jednocześnie niechętnego stosunku do aktywnych członków partii".

Chciałbym wierzyć, że moje sympatie i wartościowania nie kształtowały się według takiego schematu, lecz innych cech osobowości, wśród których wysoko cenię brak oportunistów i prostolinijność. Jeśli tak nie było, to poniosłem klęskę i już to jedno byłoby dostatecznym powodem by przestać pełnić funkcję rektora.

Czego się nauczyłem w czasie mego rektorowania?

Nauczyłem się wiele, ale wymienię tylko jedno: poznałem studentów. Brzmi to jak paradoks, bo przecież przedtem byłem nauczycielem akademickim przez ponad 30 lat. Nie pełniłem jednak nigdy funkcji dziekańskich, moje doświadczenie ograniczało się raczej do rozwoju zespołu naukowego.



# informacje 4

## biura rektora

-----  
30.11.85

Poznałem studentów może dlatego, że zwłaszcza początek mojej pracy na stanowisku rektora wymagał stałego z nimi kontaktu, trzeba było koniecznie starać się ich zrozumieć.

Gdy poznałem i rozumiałem - pokochałem. Pokochałem przewodniczącego ZSP, harcmistrza, członka partii Macieja Giereja, pokochałem wielu innych, także tych rozwichrzonych, rozgorączkowanych ale szukających drogi, pokochałem całą studencką społeczność. Miałem w tym dobrego nauczyciela i wzór niedościgły w osobie Profesora Wiesława Kaweckiego, któremu winien jestem najgłębsze uznanie, szacunek i wdzięczność.

Zrozumiałem, nie wiem czy słusznie, że choć mamy 12000 studentów to każdy z nich, w jakiejś relacji i gdzieś w uczelni, musi być potraktowany jako **o d d z i e l n a** osoba. Muszą temu służyć kontakty dziekana i prodziekanów, urzędników dziekanatów, opiekunów grup, muszą o to zadbać wszyscy nauczyciele akademicy. W jakiejś mierze służą temu także ustne kolokwia i ustne egzaminy. Nie zapominajmy, że "colloquium" znaczy po łacinie "rozmowa".

Podziękowania.

Na zakończenie tego bardzo osobistego wystąpienia chciałbym złożyć całą masę podziękowań.

- Dziękuję w pierwszym rzędzie Panom Prorektorom, którzy tak blisko ze mną współpracowali,
- dziękuję członkom Senatowi PW, we wszystkich kolejnych wcieleniach w latach 1981-85, a także członkom komisji senackich za pracę nad ważnymi zagadnieniami uczelni, za wyrozumiałość dla wszystkich niezręczności czy niedziarstwa przewodniczącego,
- dziękuję Panom Dziekanom, za ich zaś pośrednictwem
- radom wydziału i społecznościom akademickim poszczególnych wydziałów,
- powiadamiam, że przedwczoraj złożyłem podziękowanie dyrekcji administracyjnej i kierownictwu kwestury, oraz podległym im pracownikom, a także kierownictwu Studium Wojskowego i wszystkim jego oficerom, które to Studium tak bardzo stało się integralną częścią naszej uczelni,
- dziękuję organizacjom społecznym i politycznym w PW:
  - Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność działającej w okresie do 13 grudnia 1981 r., której zapał i zaangażowanie w sprawy PW były tak duże.
  - Radzie Zakładowej ZNP w obu okresach jej działania, choć zwłaszcza w ostatnim roku nieraz trudno mi było zrozumieć jej postulaty i dążenia,
  - Panu doktorowi Mieczysławowi Prystupie Przewodzącemu Stronnictwa Demokratycznego w PW, którego zdanie wielokrotnie było pomocne w różnych rozważaniach,
  - dziękuję naprawdę szczerze obu kolejnym I sekretarzom Komitetu Zakładowego PZPR, Panu doktorowi Jerzemu Kapuścińskiemu i Panu doktorowi Józefowi Drożdżelowi za to, że mogłem wierzyć w ich dobrą wolę i zaangażowanie w sprawy uczelni. Przyjmowałem wiele spośród przekazywanych mi przez nich sugestii i wcielałem w życie dla dobra Politechniki Warszawskiej. Bywały też między nami różnice poglądów, bywały okresy lepszego i gorszego wzajemnego zrozumienia, przeszkadzało w pierwszym rzędzie moje przejście się jednoosobową odpowiedzialnością.

Jeszcze raz, wszystkim wymienionym i niewymienionym, całej Politechnice, bardzo dziękuję.

### UCHWAŁA SENATU PW NR 48

Senat Politechniki Warszawskiej składa Jego Magnificencji Rektorowi Profesorowi Doktorowi Władysławowi Findeisenowi gorące podziękowanie za trud kierowania Uczelnią w trudnych latach 1981 - 1985 oraz wyrazy najwyższego uznania dla Jego pracy na tym stanowisku.

Professor Władysław Findeisen wybrany dwukrotnie przez społeczność akademicką na stanowisko Rektora był symbolem jedności i samostanowienia Uczelni. Kierował uczelnią w warunkach ogólnego i wszechobecnego kryzysu z mądrością i rozważą, poświęcając temu wszystkie swe siły i pełnię zaangażowania. Swoim autorytetem i postawą potrafił skutecznie powstrzymać i łagodzić procesy niepewności i zniechęcenia, ogarniające społeczność akademicką na skutek sytuacji w kraju, warunków materialnych oraz restrykcji podejmowanych wobec szkolnictwa wyższego.

Professor Doktor Władysław Findeisen dobrze zasłużył się Politechnice Warszawskiej.